

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGÓ

Nr. 12

Warszawa, 8 września 1934 r.

R. LIII (18)

TREŚĆ: Przed drugim rokiem reformy. — 197. *Vetus*. Człowiek z aktów. — 198. *Feliks Różycki*. Międzynarodowy Kongres Geograficzny. — 201. Kwalifikowanie nauczycieli. — 202. Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W. u P. Ministra W. R. i O. P. — 204. Delegacja T. N. S. W. u P. Dyrektora Prof. J. St Bystronia. — 205. „Iskry” za 1 zł. miesięcznie. — 206. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w okresie wakacyjnym. — 206. Na powodzian. — 207. Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskiem. — 208. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 208. *t. m.* Z życia T. N. S. W. — 209. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 210. Kronika. — 210. Nowe książki. — 211. *Vester*. To i owo. XI. — 212. Z ostatniej ohwili. — 212.

Przed drugim rokiem reformy.

Smutne refleksje.

Zwykle z nowym rokiem szkolnym czynimy tu rachunek sumienia i wypowiadamy życzenia na przyszłość. W krótkości i łagodnie mówiąc, należałoby powiedzieć pod adresem ubiegłego roku: oby obecny rok szkolny był choć odrobinę lepszy! Ubiegły rok bowiem był istotnie rekordowo ciężki; poprostu aż przykro psuć sobie humor zaraz na początku nowej pracy szkolnej wypominaniem niepowodzeń i ciosów, które spotkały nauczycielstwo. Wystarczy wspomnieć reformę uposażeń w szkolnictwie państwowem i cofnięcie zwrotu opłat za dzieci urzędników w szkolnictwie przywatnem, by rok ten otoczył czarną obwódka w nauczycielskim kalendarzu dat.

Rok wytężonej pracy.

A jednak był to rok niezwykle usilnej, wytężonej pracy i zaiste, wyników jej nauczycielstwo polskie nie ma powodu się wstydzić. Był to bowiem pierwszy rok realizacji reformy szkolnej i — bez względu na te, czy owe wątpliwości natury zasadniczej czy praktycznej — pracowaliśmy usilnie, z najlepszą wolą, w tem przekonaniu, że ustrój szkolny, raz uchwalony przez Izby Ustawodawcze i wprowadzony w życie zarządzeniem władz szkolnych, musi być zrealizowany z całą sumiennnością, jeśli ma wyjść na pożytek szkoły. Dyskutowaliśmy więc nowe programy i studiowaliśmy je, jeździliśmy tłumnie na kursy wakacyjne, które wprowadzały nas w ich wyko-

nanie, otoczyliśmy szczególną opieką klasę I nowego gimnazjum, prowadziliśmy karty indywidualne uczniów i t. d.

Programy i podręczniki.

Jeżeli zeszły rok szkolny zaczynaliśmy bez wielu potrzebnych podręczników, których druku nie zdołano na czas wykończyć, to obecnie zaskoczył nas brak ostatecznych programów nauczania. Mamy wprawdzie projekty programów, wydane w roku ubiegłym, mamy i pogłoski, że projekty te znaczącym zmianom nie uległy; jakieś jednak zmiany istnieją i pragnęlibyśmy zawczasu je sobie uświadomić. Brak również niektórych ważnych postanowień normatywnych, np. co do minimalnej liczby wypracowań klasowych z niektórych przedmiotów. Wiemy, że w roku bieżącym wrzała w Ministerstwie praca redakcyjna w dziedzinie nowych programów. Jeśli tedy programów tych na czas nie wydano, to jedno z dwojga: albo praca szła zbyt powolnie, albo też tempo wprowadzania reformy było może zbyt pośpieszne. Wiedząc dobrze, z jakim wyężeniem pracowano nad programami w Ministerstwie, gotowi jesteśmy przypisać raczej tę drugą ewentualność.

Stwierdzić natomiast trzeba, że w roku bieżącym posiadamy w gimnazjach prawie wszystkie potrzebne podręczniki. Ukazały się one dzięki bardzo pośpiesznej, niezwykle wyężonej pracy autorów, wydawców i drukarzy, jednakże przy akompaniamencie takiej wrzawy krytycznej w niektórych bardzo poczytnych organach prasy, że w szerokiej opinii publicznej (a ta jednak w sprawach szkolnych ma duże znaczenie) — *aliquid haerebit*, coś utkwii, jakieś ślady pozostaną. Niewątpliwie w pewnym stopniu cała kampanja wynikła poniekąd z różnych zawiedzionych nadziei, ale czy źródłem jej nie jest przypadkiem również nadmierny pośpiech w realizowaniu zagadnień reformy szkolnej? Wreszcie, czy niema istotnie jakiegos błędu w samym systemie opracowywania i oceny podręczników oraz w stosunku władz do autorów i wydawców?

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy wszyscy nie odczuwamy tu skutków gorączkowego tempa, w którym w swoim czasie rozpoczęto realizację reformy szkolnej, a co do którego naowczas pozwoliliśmy sobie zgłosić pewne zastrzeżenia.

Człowiek z aktów.

Indywidualizm w wychowaniu.

Jedną ze zdobyczy współczesnej pedagogiki jest nacisk na indywidualizowanie w traktowaniu młodzieży. Uczeń przestał być nic nieznaczącą kółką w mechanizmie klasy; stał się małym człowiekiem, nabrał samodzielnego życia. Wziął go w swoją opiekę nie tylko dyrektor i nauczyciel, ale i lekarz i psycholog szkolny. Katalog klasowy z suchym wykazem cenzur nie jest już jedynym źródłem informacji o obywatelu klasy. Przybyła karta zdrowia, wprowadzono charakterystyki, karty indywidualne i t. p. Oceniając zachowanie się i postępy ucznia, bierze się pod uwagę wpływ otoczenia szkolnego i środowiska domowego. Rada Pedagogiczna, dyrektor, wychowawca dokładają wszelkich wysiłków, aby szkoła przestała być fabryką patentów, by natomiast stawiała się zakładem wychowawczym, doskonalącym przyszłych obywateli na użytek ogólny.

Pedagogika a życie.

Zapyta ktoś, poco powtarzać w naszym piśmie te prawdy aż nadto dobrze znane każdemu nauczycielowi? Czy to nie banalne? Przerywam więc, bo chodzi mi tylko o całkiem praktyczną refleksję: dlaczego pedagogika, która sama tak obficie korzysta z innych nauk, tak mało jednak stosunkowo dzieli się wynikami ze światem współczesnym. I dlaczego szkoła, tak szanowna instytucja, instytucja adorowana przez społeczeństwo, pełna niezwykłego uroku i szczącą się autorytetem, dlaczego ta szkoła tak mało stosunkowo wpływ posiada na inne instytucje społeczne i państwowe? Np. na administrację szkolną.

Kółko w maszynie.

Bo nie wiem, czy jest wogóle coś przykrzejszego dla nauczyciela, jak to poczucie aż nazbyt częste obecnie, że on, który wychowywa młodzież na zasadach indywidualizacji pedagogicznej, a więc musi mieć żywą duszę i wrażliwe, współczujące serce, że on sam aż nazbyt często w stosunkach z władzami odgrywa rolę bardzo skromnego tylko kółka w wielkiej fabryce, prowadzonej przez naszą administrację szkolną.

Fabryka jest olbrzymia, pędzona w ostatnich latach z zawrotną szybkością. Cóż dziwnego, że mało kto interesuje się życiem martwych pozornie, choć szybko kręcących się kółek! Co najwyżej w porze wakacyjnej naoliwia się kółka w tempie przyspieszonym, by się sprawniej ruszały. Co najwyżej co pewien czas pociąga się całą maszynę jakąś bardzo jednolitą farbą i odrzuca się na szmeic kółka, które nie chwytają barwy, często zastępując je „ersatzem” — z dużo tańszego kruszcu.

Żywy człowiek, czy martwy papier?

U góry zaś, na wyższych piętach administracji jakże często się zdarza, że nauczyciel, żywy człowiek, jest tylko białym, czarno zapisanym, włożonym w koszulkę aktem administracyjnym; a jego sprawa, niekiedy tragiczna, psychologicznie skomplikowana, trudna i pilna, jest tylko facykulem aktu, z poza których jakże rzadko widzi pan referendarz żywą twarz i postać — bądźcobądź ludzką. Akta te czasem drzemią spokojnie i długo na biurkach, czasem odbywają długie i męczące podróże: „do wniosku”, „do sprawozdania” i „celem wyrażenia opinii”; jakże często w tych wszystkich podróżach i drzemkach gubi się wkońcu wszelki ślad żywego człowieka w facykule, a pozostaje tylko paragraf, szablon i aktualna „instrukcja”.

Czy mam przytaczać przykłady na fakty wszystkim dobrze znane? Ale może jednak kilka, żeby nie być gołosłownym?

Odwolania uposażeńowe.

Luty 1934 r., wielka reforma uposażeniowa, podjęta pod słusznym w zasadzie hasłem indywidualizacji pracownika, uwzględnienia jego faktycznych wyników i t. p. Oczywiście, jak zwykle w takich razach, podjęta z uwzględnieniem możliwości i potrzeb finansowych Państwa. Tak się złożyło, że hasło indywidualizacji, wypowiedziane na wstępie, w nielicznych narazie wypadkach znalazło zastosowanie, przynajmniej zastosowanie na korzyść nauczyciela. Stąd powódz odwołań, ożywionych różnemi nadziejami skuteczności. Załatwienie, oczywiście, niełatwe; trudno wszystkim dogodzić, przeważna liczba odwołań musi być załatwiona odmownie. Na wszelki wypadek rozpoczyna się mozolna wędrówka aktu, związanych sznurkiem w grube facykuły. Pytanie jednak: ile też tych odwołań zostało do dziś dnia przychylnie lub odmownie, ale wogóle załatwionych? Zdaje się, że procent niezbyt imponujący. A ci, co czekają, to są jednak — tylko ludzie, z ludzkiemi zaletami, ale i z ludzkiemi przywarami i z ludzką tylko cierpliwością!

Jeszcze przykłady...

Przykład drugi. Nauczyciel dostaje na określony czas i na określoną liczbę godzin przydział częściowy z miejscowości X do miejscowości Y. Jeżdżąc koleją podmiejską, „uzupełniając etat”. Po dłuższych staraniach o należyty z ustawy zwrot kosztów podróży otrzymuje zamiast tego jednorazową ryczałtową remunerację w kwocie dajmy na to 100 zł. Właściwie jednak nie dostaje gotówki, tylko pismo od swej władzy przełożonej, że taka kwota została mu przyznana. Od tego czasu już trzy lata ów nauczyciel czeka na realizację „promesy” na 100 zł.; odbył

szereg podróży dla osobistej interwencji, ale kredyt, drobny kredyt dla zrealizowania formalnego i bynajmniej nie kwestjonowanego przyrzeczenia jakoś dotychczas się nie znalazł. Akt załatwiony, mniejsza o człowieka.

Inny przykład. Nauczyciel, od wielu lat pełniący służbę jako stały w jednym z miast uniwersyteckich, otrzymuje ni stąd ni zowąd w ciągu roku szkolnego przeniesienie do miasta powiatowego na dalekie kresy. Nauczyciel ten nie wie zupełnie, za co został przeniesiony, wie tylko, że stało się to „dla dobra szkoły” i z poleceniem natychmiastowej wykonalności.

Wprawdzie zmiana nauczyciela w środku roku szkolnego nieco luźniej związana jest z pojęciem „dobra szkoły”, ale niedociągnięcie pod tym względem nie było zapewne w intencjach władzy. Sprawa poprostu przeciągnęła się nieco, zanim facykuł akt administracyjnych odbył podróż z „wydziału” do „biura”, z Okręgu do Centrali, tam znów z „wydziału” do „biura” i z „biura” do „wydziału”, poczem zpowrotem do Okręgu, stamtąd zaś znów z ulicy na ulicę. Wiadomo: akta wędrują powoli, w danym wypadku może to i lepiej dla „interesowanego”.

A tymczasem ten krótki dekret przeniesienia, który gdzieś pod wiosnę otrzymał ów nauczyciel, z poleceniem niezwłocznego wykonania i z równoczesnym zwolnieniem ze służby w danym zakładzie, był jednak czemś w rodzaju gromu z jasnego nieba, był wstrząsem nerwowym nielada. Odwołanie w danym wypadku nie przysługuje, „interesowany” jedzie więc niezwłocznie na swoje kresy, melduje się w nowej szkole, dowiaduje się, jak to bywa, że narazie niema godzin dla niego, a równocześnie po wielu nocach nieprzespanych stwierdza że zdumieniem, że jego wypróbowane nerwy zaczynają funkcjonować, jak klaszysze rozklekotanego fortepianu. Słowem: jest chory; ale czy wypada chorować w tak podejrzanych okolicznościach? Chyba że lekarz powiatowy... Melduje się więc w kresowym wojewódzkim Urzędzie Zdrowia, gdzie bez trudu stwierdzają, że nie jest zdolny do służby i zalecają niezwłoczne leczenie kliniczne. Ufny w ochronę świadectwa lekarskiego, wydanego z całą obiektywnością przez nieznaną mu lekarzy i w nieznanem mieście, wraca do swego miasta uniwersyteckiego i zaczyna się leczyć, oczywiście, dokonawszy uprzednio do władzy doniesienia o przeszkodzie w wykonywaniu obowiązków służbowych w myśl art. 28 Pragmatyki.

Alisić w kilka tygodni otrzymuje pismo od nowej władzy, żądające niezwłocznego powrotu do służby i zarządzające potrącenie mu poborów służbowych za cały czas „samowolnej nieobecności w służbie” w myśl art. 28 Pragmatyki. Oczywiście, wraca niezwłocznie do służby (którą zresztą z braku miejsca musi pełnić w szkole powszechnej), ale wnosi przysługujące mu odwołanie, tłumacząc, że postępował zgodnie z przepisami i że choroby, stwierdzonej świadectwem lekarza urzędowego, nie można chyba uważać za czas samowolnej nieobecności w służbie.

I tu następuje pointe'a. Odwołanie wędruje do Ministerstwa, a „narazie” do czasu jego rozstrzygnięcia władza bezpośrednio przełożona zamyka „interesowanemu” pobory! A jak wiadomo, akta administracyjne podróżują znacznie dłużej, niż translokowani nauczyciele. W rezultacie, zanim władze namyśla się należyście, czy istotnie słusznie wstrzymały nauczycielowi uposażenie za kilka tygodni, ma on wraz z rodziną — żyć z powietrza.

Cóż, ostatecznie nic wielkiego: pobory państwowe nie przepadną i poza okremsem kwestjonowanym, będą z czasem sumiennie wypłacone! Chodzi tylko o ten drobniak, że odnośnemu referentowi nie przyszło do głowy, iż nauczyciel musi jeść także i przez wakacje. Powód bardzo prosty: przecież na biurku referendarskim leżał tylko martwy papier, a żywego człowieka ani śladu.

Są jednak i tacy.

To też, ile razy słyszę wieści o takich konkretnych wypadkach, tyle razy przychodzi mi na myśl, co przed laty słyszałem z ust pewnego naczelnika wydziału:

— Mój panie, mówił, ile razy załatwiam tu jakąś sprawę personalną, zawsze staram się pamiętać, że każdy nasz „numer” to jest poprostu żywy nauczyciel, jego dola i niedola. A nawet, że to zwykle i cała jego rodzina!

To był człowiek z opinią wielkiego służbisty i niezwykle surowego urzędnika. Ale — miał normalnie funkcjonujące serce.

A w dzisiejszych kryzysowych czasach nie jest to znowu takie częste.

Vetus.

Międzynarodowy Kongres Geograficzny.

Organizacja Kongresu.

W czasie od 23 do 31 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie XIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny pod wysokim patronatem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pod protektorem Pana Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka i Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wacława Jędrzejewicza. Kongres ten był czwartym z rzędu po wojnie światowej po Kairze, Cambridge'u i Paryżu.

Na Kongres przybyli przedstawiciele 64 krajów w liczbie 887: delegaci władz, instytucji i towarzystw naukowych, szkół wyższych i średnich oraz liczne osoby, interesujące się geografią i postępem prac geograficznych. Prezesem Kongresu wybrano zasłużonego prof. I. Bowmana z New Yorku. Otwarcie Kongresu i obrady odbywały się w głównym gmachu politechniki warszawskiej. Referaty wygłaszane były w języku angielskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Wycieczki.

Obrady i otwarcie Kongresu poprzedziły 3 wycieczki po Polsce: 1) do puszczy Białowieskiej i na Polesie, 2) na Podole i do Karpat Wschodnich, 3) do Krakowa, w dolinę Dunajca i w Tatry. Celem wycieczek było zapoznanie uczestników Kongresu z charakterystycznymi krainami geograficznymi Polski.

Uczestnicy wycieczki mieli możność poznania i przestudjowania w terenie osobliwego w swoim rodzaju i jedyne go w Europie Zachodniej krajobrazu pierwotnego, jakim jest puszcza Białowieska ze swym pierwotnym lasem mieszanym i żubrami oraz błotnista kraina Polesia. Materiał, zebrany podczas wycieczek, posłużył uczestnikom Kongresu do dyskusji podczas obrad przy omawianiu zagadnień geograficznych. Równocześnie z obradami odbyły się w dzień świąteczny wycieczki bliższe: do Płocka, Łowicza, Kazimierza n/Wisłą, Otwocka, Wilanowa i po Warszawie, wycieczki o charakterze naukowym i krajoznawczym. Na zakończenie Zjazdu projektowane są jeszcze 4 wycieczki: 1) w dorzecze Niemna i Dźwiny, 2) na Pomorze i wybrzeże Bałtyku, 3) w góry Świętokrzyskie i na Śląsk polski, 4) w dolinę Wisły, do niektórych miast przemysłowych i kąpielisk (Płock — Włocławek — Ciechocinek — Toruń — Inowrocław — Łódź — Skierniewice — Żyrardów — Grodzisk).

Praca w Komisjach.

Prace Kongresu w czasie obrad ześrodkowano w 6 komisjach: kartograficznej, fizycznej, antropogeograficznej, prehistorycznej i historycznej geografii, krajobrazów geograficznych, metodyki i dydaktyki w nauczaniu geografii. Oprócz tego w godzinach wieczorowych odbyły się zebrania o charakterze ogólnym, podczas których prof. Szokalski z Leningradu odczytał w zastępstwie nieobecnego na Kongresie prof. Schmidta z Moskwy referat: „O nowych odkryciach na obszarach arktycznych”. Referat ten, jako poruszający bardzo aktualne i wielce interesujące zagadnienia, zgromadził liczne rzesze uczestników Kongresu. Prócz tego jedno przedpołudnie poświęcono, niezależnie od referatów w poszczególnych komisjach, Polsce, celem dania całokształtu zagadnień, dotyczących geologii i morfologii kraju, szaty roślinnej, struktury etnograficznej i antropogeograficznej, zasadniczych problemów gospodarczych i roli geograficznej ważniejszych miast Polski. Wogóle zgłoszono 298 referatów, w tem Polacy zgłosili 81 referatów, omawiających przeważnie zagadnienia, dotyczące Polski i jej poszczególnych regionów.

W sekcji kartograficznej omawiano zagadnienia, dotyczące konstrukcji map wojskowych i ogólnych, produkcji map i atlasów, symboliki dla przedstawiania

LEKARKA-DENTYSTKA

z kilkoletnią praktyką w gimnazjach

przyjmie posadę

w Warszawie lub okolicy

Oferty do „Przeglądu Pedagogicznego”.

najróżnorodniejszych zagadnień geograficznych, ekonomicznych, politycznych i meteorologicznych, uzgadniano metody pracy i sposoby wykonywania map. Dopełnieniem przeprowadzonych dyskusyj była bogata wystawa kartograficzna w gmachu politechniki, która obrazowała w sposób wymowny wysiłek, jaki poszczególne państwa kładą w rozwój kartografii i związanych z nią prac terenowych i laboratoryjnych. Jak wynika z porównania, polska kartografia stoi w rzędzie najpoważniejszych poczynąń nie tylko ilością, lecz i jakością wykonanej pracy. Duży wysiłek czyni kartografia sowiecka i w ogóle słowiańska.

W sekcji geografii fizycznej poruszano poważnie zagadnienia, dotyczące czwartorzędu, wpływu lodowców na formy powierzchni, tworzenia się dolin i tarasów, rzek oraz zagadnienia klimatu i zjawisk meteorologicznych. To uprzywilejowanie zagadnień glacialnych na terenie Kongresu w Polsce odpowiada charakterowi naszej powierzchni, której 0,7 prawie nosi na sobie w tej lub innej formie ślady działalności lodowców w epoce zlodowacenia Europy.

W sekcji antropogeograficznej przeważały referaty, uwzględniające znacznie komunikacji napowietrznej, rozwój wsi i miast, portów, rozmieszczenie przemysłu i kwestię przeludnienia. Szczególniejsze zainteresowanie z referatów polskich wywołała sprawa przedstawienia rozmieszczenia i klasyfikacji typów osiedli ludzkich w ujęciu prof. Pawłowskiego, J. Czekalskiego i Zaborskiego.

W sekcji metodyczno-dydaktycznej wygłoszono szereg referatów o roli i znaczeniu geografii w nauczaniu na poziomie szkoły powszechnej i średniej, o środkach i pomocach naukowych, o pracowniach i wycieczkach oraz o metodzie porównawczej. W szczególności podkreślono potrzebę ilustrowania lekcji zapomocą fotografii i filmu oraz konieczności urządzania jak najczęściej wycieczek, bez których trwale przyswojenie materiału naukowego jest niemożliwe. Tu zapadła nawet uchwała, domagająca się od władz nie tylko tolerowania wycieczek naukowych, lecz patronowania im w sposób dostateczny i życzliwy. Z przyjemnością zebrani dowiedzieli się, że w Polsce ta sprawa jest na dobrej drodze i że nasze władze wyraźnie życzliwie dla wycieczek szkolnych są usposobione, co wyraża się w objęciu wycieczek programem nauczania, w specjalnych ulgach kolejowych i urządzaniu odpowiednich schronisk wycieczkowych.

Wyniki Kongresu.

Tak więc spodziewać się można, że Kongres ostatni pobudzi znów geografów całego świata do nowych wysiłków, do nowych poszukiwań i do realizowania tego, co rozpoczęte i uznane za dobre zarówno w dziedzinie czysto naukowej, jak i użytkowej. Następny Kongres postanowiono zwołać w 1938 r. w Amsterdamie.

Feliks Różycki (Warszawa).

Kwalifikowanie nauczycieli.

W oczekiwaniu rozporządzenia wykonawczego.

Sposób oceny pracy nauczycielskiej, zagwarantowany Ustawą o stosunkach służbowych z dnia 1 lipca 1926 r., został następnie zniesiony rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X 1933 r. Rozporządzenie to ustanawiało jedynie ogólne zasady kwalifikowania nauczycieli, upoważniając P. Ministra W. R. i O. P. do wydania szczegółowych postanowień, dotyczących ustalenia sposobów kwalifikowania nauczycieli. Rozporządzenie to przez czas dłuższy nie ukazywało się, stwarzając stan *ex lex*, szczególnie dotkliwy dla nauczycieli tymczasowych, którzy nie mogli uzyskać ustalenia na służbie bez oceny ich pracy. Zarząd Główny T. N S. W. kilkakrotnie dopominał się wydania tych rozporządzeń, przedstawiając władzom szkolnym ujemne dla nauczycieli skutki braku tych przepisów. Wreszcie w numerze 56 „Dziennika Ustaw” z dnia 26 czerwca r. b. ukazało się długo oczekiwane rozporządzenie i weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Podwójny nadzór.

Zasadniczą cechą wymienionego rozporządzenia jest poddanie każdego nauczyciela szkoły średniej i powszechnej podwójnemu nadzorowi władz: bezpośredniemu i pośredniemu (§ 3). Pierwsze wydają opinie o nauczycielu, a drugie wydają opinie i ustalają oceny. Osobami, sprawującymi bezpośredni nadzór i wydającymi opinie, są: dla nauczycieli szkół średnich — dyrektorzy tych szkół, dla dyrektorów szkół średnich — wizytatorowie, dla nauczycieli p. o. instruktorów okręgowych — naczelnicy wydziałów w kuratorjach, a dla nauczycieli p. o. instruk-

torów ministerjalnych — naczelnik wydziału w Ministerstwie (§ 5). Osobami, którym powierzono nadzór pośredni i wydawanie opinii wraz z ustalaniem oceny są: dla nauczycieli szkół średnich — wizytator okręgowy, dla dyrektorów — naczelnik wydziału w kuratorjum, dla nauczycieli p. o. instruktorów okręgowych — kurator okręgu szkolnego, a dla nauczycieli p. o. instruktorów ministerjalnych — dyrektor departamentu w Ministerstwie W. R. i O. P. (§ 6).

Arkusze spostrzeżeń.

Osoby, sprawujące bezpośredni nadzór służbowy nad nauczycielem, prowadzi t. zw. arkusze spostrzeżeń, w których zapisują uwagi o pracy każdego nauczyciela w czasie okresu kwalifikacyjnego (§ 4), wynoszącego normalnie dwa lata, a kończącego się w grudniu każdego parzystego roku kalendarzowego (§ 14). Pierwszy okres kwalifikacyjny według nowych przepisów upływa z końcem 1934 roku (§ 18). Wypełnione arkusze spostrzeżeń wraz z opinią, na tych spostrzeżeniach opartą, osoby, sprawujące bezpośredni nadzór nad nauczycielem, przysyłają na dwa miesiące przed końcem okresu kwalifikacyjnego osobie, uprawnionej do sprawowania nadzoru pośredniego, celem wydania drugiej opinii i ustalenia oceny pracy nauczyciela za dany okres oraz zapisania jej do karty kwalifikacyjnej (§ 8). Podstawy, na jakich będzie oparte formułowanie opinii i ustalanie oceny, ma określić osobna instrukcja, dotąd nie wydana (§ 3). Rozporządzenie nie nakłada obowiązku na osobę, sprawującą nadzór pośredni nad nauczycielem, osobistego kontaktu z tym, o którego pracy wydaje opinię, pozwalając jej przy ustalaniu oceny opierać się na opinii bezpośredniego zwierzchnika, na zapisach w arkuszu spostrzeżeń i na własnym mniemaniu (§ 9), nie kładąc jej równocześnie cpinją pierwszą, która może być podniesiona lub obniżona. Jedynie w wypadku, gdy osoba, powołana do sprawowania nadzoru bezpośredniego, wydała o nauczycielu opinię niedostateczną, osoba, uprawniona do ustalenia oceny okresowej, powinna, ale tylko *w razie wątpliwości* co do słuszności pierwszej opinii, zwizytować nauczyciela i na tej dopiero podstawie ustalić ocenę (§ 9).

Skala ocen.

Skala ocen pozostała dawna, trzystopniowa, zmieniono tylko, nieco na gorsze, ich nomenklaturę. Zamiast dawnych ocen: niedostatecznej, dostatecznej, bardzo dobrej — będą stosowane oceny: niedostateczna, dostateczna, dobra. Dobra ocena będzie wystawiana wówczas, jeśli jakość pracy nauczyciela, przy uwzględnieniu warunków tej pracy, wybija się ponad przeciętny poziom: dostateczna — jeśli odpowiada wymaganiom, a niedostateczna — gdy jest niewystarczająca (§ 10). Jeśli ocena kwalifikacyjna nauczyciela została ustalona jako niedostateczna, władza, przy której urzęduje osoba, sprawująca nadzór pośredni i ustalająca ocenę, przesyła nauczycielowi piśmienne orzeczenie wraz z podaniem motywów tej oceny (§ 12). W tym wypadku nauczycielowi przysługuje prawo odwołania. Rozstrzygnięcie odwołania od orzeczenia w sprawie niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej decyduje ostatecznie o stopniu oceny, która zostaje zapisana do karty kwalifikacyjnej (§ 13). Rozporządzenie nie podaje, w jaki sposób i przez którą instancję ma być załatwione rozstrzygnięcie odwołania: czy na ogólnych zasadach o postępowaniu administracyjnym, czy też sprawy odwołania od orzeczeń przy ocenach niedostatecznych będą decydowane na podstawie ponownych wizytacji.

W nowym rozporządzeniu zachowana została jawność ocen i spostrzeżeń. Nauczyciel ma prawo przeglądać swą kartę kwalifikacyjną i arkusz spostrzeżeń i czynić z nich odpisy. Nie może jednak składać odwołań, gdy jest niezadowolony z wystawionej oceny lub gdy uznaje za niesłuszne wpisane do arkusza spostrzeżenia. Jedynie wystawienie oceny niedostatecznej po otrzymaniu o tem piśmienne orzeczenia daje mu prawo rekursu.

Pogorszenie praw nauczycielskich.

Już takie pobieżne zestawienie postanowień nowego rozporządzenia o kwalifikowaniu nauczycieli pozwala stwierdzić znaczne pogorszenie praw nauczycielskich w tej dziedzinie w porównaniu z dawną Pragmatyką.

W szczególności:

1. Pozostawienie dowolnemu uznaniu („własnemu mniemaniu”) pośredniego zwierzchnika ustalenia oceny okresowej bez obowiązku zwizytowania nauczyciela w wypadkach, gdy ocena pracy nie jest niedostateczna, sprzawdzi, zdaniem naszym, w życiu całą sprawę kwalifikowania do oceny jednoosobowej, co jest wypaczeniem intencji ustawy pragmatycznej, która poleca dokonanie ustalenia ocen

pracy dwu osobom, do tego upoważnionym. Niezbędne jest uzupełnienie rozporządzenia zasadą, iż ani opinii wydawać, ani oceny ustalać nie może osoba, która nie miała bezpośredniego kontaktu z nauczycielem ocenianym.

2. Rozporządzenie nie daje nauczycielowi możliwości odwołania od ewentualnej niesłusznej, jego zdaniem, oceny czy opinii, gdy ona nie jest niedostateczna. Należałoby prawo odwołania rozszerzyć na wypadki, gdy nauczyciel czuje się pokrzywdzony, otrzymawszy ocenę dostateczną.

3. Rozpiętość skali ocen jest zbyt mała, a nazwy ich nie odpowiadają pojęciom, jakie w życiu zwykliśmy im nadawać.

4. Najdotkliwiej odczuwają nauczyciele zmianę w sposobie załatwiania odwołań od orzeczeń w sprawie niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej. Dawne przepisy sprawy takich rozstrzygnięć oddawały w ręce komisji kwalifikacyjnych, w których był reprezentowany czynnik obywatelski i koleżeński. To dawało nauczycielowi gwarancję sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Ostatnia nowelizacja Pragmatyki z dnia 28.X 1933 r. oraz obecne rozporządzenie wykonawcze nie tylko usunęły element obywatelski i koleżeński od oceny pracy nauczycielskiej, lecz samą sprawę rozstrzygnięć odwołań postawiły wyłącznie na gruncie urzędowym.

Scharakteryzowane powyżej pogorszenie sytuacji prawnej nauczyciela w połączeniu z obniżeniem uposażeń, jakie od lutego r. b. zastosowano, wytworzyło w świecie nauczycielskim nastroje, bynajmniej nie sprzyjające spokojnej i twórczej pracy przy realizacji nowego ustroju szkolnego.

Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W. u P. Ministra W. R. i O. P.

Pragmatyka nauczycielska.

W dniu 27 czerwca b. r. delegacja Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W. w osobach kol. Wł. Kopczewskiego, R. Mańkowskiego i dr. T. Mikułowskiego została przyjęta przez P. Ministra W. R. i O. P., Wacława Jędrzejewicza. Delegacja przedstawiła P. Ministrowi szereg aktualnych spraw szkolnych i zawodowych. W szczególności podkreśliła delegacji niektóre niedomagania i braki obowiązującej Pragmatyki Nauczycielskiej, częściowo jedynie usunięte rozporządzeniem P. Ministra W. R. i O. P. z dn. 14 czerwca o kwalifikowaniu nauczycieli, które jednak, niestety, niezupełnie odpowiada nadziejom nauczycielstwa.

Zaszeregowania.

Następnym przedmiotem konferencji była sprawa zaszeregowania nauczycieli gimnazjów. W związku z poprzednimi interwencjami u P. Ministra oraz u P. Wiceministra K. Pierackiego delegacji dali wyraz zaniepokojeniu bardzo wielu członków T. N. S. W., którzy wnieśli odwołania przeciwko zaszeregowaniu, dokonанemu na podstawie nowego dekretu uposażeniowego, zdaniem ich, niesłusznie. Odwołania te dotychczas po większej części nie zostały rozstrzygnięte.

Nauczyciele kontraktowi.

Trzecią sprawą, wysuniętą przez delegację, było wynagrodzenie kontraktowych nauczycieli szkół średnich, którzy częstokroć nie otrzymują poborów za miesiące wakacyjne, o ile mianowicie zostali zaangażowani na dziesięć miesięcy. Delegacji powołali się tu na stanowisko jednego z Ministrów Opieki Społecznej (wyrażone wobec delegacji T. N. S. W.), który wypowiedział się stanowczo przeciwko angażowaniu nauczycieli szkół prywatnych na dziesięć miesięcy i w związku z tem odmówił płacenia zasiłków z Ubezpieczalni nauczycielom, którzy skutkiem zaangażowania na dziesięć miesięcy pozbawieni zostali płacy w czasie miesięcy wakacyjnych. W świetle tego stanowiska Ministerstwa Opieki Społecznej tem dziwniejsze wydają się zarządzenia władz państwowych, o ile angażują nauczycieli na dziesięć miesięcy.

Taksy administracyjne.

W dalszym ciągu prosili delegacji o zwalnianie od taksy administracyjnej dzieci nauczycieli w szkołach państwowych oraz o uwzględnienie słusznych postulatów emerytów nauczycieli, którzy proszą o traktowanie ich dzieci narówni z dziećmi czynnych nauczycieli pod względem taksy administracyjnej.

Egzaminy maturalne.

Następnie podnieśli delegaci sprawę późnych terminów egzaminów dojrzałości, które w danej chwili odbywały się jeszcze w niektórych szkołach warszawskich, przedłużając rok szkolny o dwa tygodnie z dotkliwym uszczerbkiem dla młodzieży oraz dla należnego nauczycielstwu odpoczynku. Delegaci poruszyli w związku z powyższem zasadniczą sprawę egzaminów dojrzałości i, przytaczając spreczne głosy prasy nawet półoficjalnej w tej sprawie, prosili o wyjaśnienie, jakie jest oficjalne stanowisko Ministerstwa w związku z programem przyszłego liceum ogólnokształcącego. Delegaci przedstawili również pracę, podjętą przez członków T. N. S. W. w sprawie nowych programów szkolnych, które zostały szczegółowo omówione na terenie Towarzystwa dla ustalenia zbiorowej opinii, żądanej przez Ministerstwo. Delegaci dali wyraz zainteresowaniu, jakie wśród członków T. N. S. W. budzą programy przyszłego liceum ogólnokształcącego.

Szkolnictwo prywatne.

Delegacja przedstawiła w krótkości trudne położenie szkolnictwa prywatnego w związku z cofnięciem przez Państwo zwrotu opłat za dzieci urzędników i prosiła o rozważenie sposobów dopomożenia szkolnictwu prywatnemu przez odpowiednie subwencje lub przez ewentualne wznowienie zwrotu opłat za wpisy.

Weterani szkolnictwa.

Delegacja wyraziła P. Ministrowi podziękowanie za dotychczasowe życzliwe stanowisko Ministerstwa w sprawie weteranów szkolnictwa, dzięki któremu pewna, nieznaczna zresztą, liczba weteranów uzyskała skromne zaopatrzenie i przedstawiła trudności, które ostatnio wyłoniły się na terenie Ministerstwa Skarbu, gdzie od pewnego czasu sprawy weteranów nie są załatwiane. Delegacja przedstawiła P. Ministrowi w tej sprawie memoriał i prosiła o przyspieszenie załatwienia zaległych podań.

P. Minister zainteresował się żywo podniesionymi przez delegację kwestiami, udzielił w niektórych sprawach cennych wyjaśnień, inne przyrzekł rozpatrzyć szczegółowo i wyraził życzenie bliższego kontaktu z przedstawicielami organizacji nauczycielskich.

W szczególności wyraził P. Minister życzenie rozpatrzenia głosów nauczycielstwa, zorganizowanego w T. N. S. W., na temat egzaminów dojrzałości.

Delegacja T. N. S. W. u P. Dyrektora Prof. J. St. Bystronia.

Delegacja Zarządu Głównego T. N. S. W., złożona z Wiceprezesa St. Kwiatkowskiego i Sekretarza Generalnego dr. T. Mikułowskiego, udała się do prof. dr. J. St. Bystronia, który świeżo został powołany na stanowisko Dyrektora Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie W. R. i O. P. Delegacja wyraziła radość z powodu objęcia stanowiska w administracji szkolnej przez b. członka Zarządu Głównego T. N. S. W. Następnie omówiono z prof. Bystroniem szereg spraw, należących do szkolnictwa wyższego, a obchodzących nauczycielstwo szkół średnich. W szczególności delegaci przypomnieli nagłą potrzebę reformy kształcenia nauczycieli szkół średnich w związku z reformą ustroju szkolnego i podnieśli niektóre szczegółowe postulaty nauczycielstwa w tej dziedzinie. Delegaci zwrócili uwagę, że w chwili obecnej opuszcza uniwersytet wielu kandydatów nauczycielskich, którzy ze względu na układ egzaminu magisterskiego nie będą mogli znaleźć pracy w zreformowanym gimnazjum, przypomnieli niedomagania w dziedzinie kształcenia nauczycieli języków obcych, brak stypendiów na wyjazd zagranicę oraz niedostateczną opiekę nad nauczycielami szkół średnich, oddającymi się pracy naukowej. Szerzej wyłuszczyli delegaci konieczność restytuowania zniesionych katedr, związanych ściśle z potrzebami kształcenia nauczycieli, jak niektóre katedry neofilologiczne, a zwłaszcza katedrę pedagogiki w Poznaniu. Wreszcie delegaci omówili sprawę egzaminów wstępnych i t. zw. konkursu świadectw przy przyjmowaniu na uniwersytet, prosząc o uregulowanie tej sprawy w ten sposób, by była zachowana pełna wartość świadectwa dojrzałości, o ile matura nie zostanie zniesiona.

P. dyr. Bystron okazał żywe zainteresowanie zagadnieniami, poruszonymi przez delegatów, udzielił niektórych wyjaśnień w poruszonych sprawach i przyrzekł życzliwie rozpatrzyć postulaty nauczycielstwa szkół średnich.

„Iskry” za 1 zł. miesięcznie.

Przypominamy, że znakomity tygodnik dla młodzieży gimnazjalnej „Iskry” w dalszym ciągu utrzymuje wprowadzoną z okazji 10-letniego jubileuszu swego istnienia 50% zniżkę ceny prenumeraty dla szkół i klas, prenumerujących zbiorowo większą liczbę egzemplarzy. Zniżka ta udzielana jest już przy prenumerowaniu 5 egzemplarzy pod jednym wspólnym adresem klasy lub szkoły.

Cena z przesyłką pocztową wynosi wtedy za egzemplarz miesięcznie tylko 1 złoty (zamiast 2 zł.). Pieniądze należy wpłacać zgóry wprost do Administracji „Iskier” (Warszawa, Filtrowa 75) lub przez P. K. O. Nr. 13893.

W roku bieżącym „Iskry” przeprowadziły ważną i bardzo pożądaną zmianę, przesuując początek roku wydawniczego na wrzesień, co ułatwi masowe prenumerowanie pisma przez grupy młodzieży w szkole i klasach.

Wysoka wartość wychowawcza „Iskier” jest oddawna znana i uznana, każdy rok przynosi dalsze doskonalenie formy i treści, pismo jest bardzo cennym uzupełnieniem pracy nauczyciela, to też nie wątpimy, że nie będzie ani jednej szkoły, w którejby nie było przynajmniej kilkudziesięciu egzemplarzy „Iskier”.

Na każde żądanie Administracja wysyła potrzebną liczbę bezpłatnych numerów okazywanych dla rozdania młodzieży celem zapoznania jej z pismem.

Nr. 1-szy nowego rocznika „Iskier” wyjdzie 8 września i będzie jako okazowy rozesłany do wszystkich dyrekcji szkół. Nie powinien się nigdzie zmarnować.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego w okresie wakacyjnym.

Organizacja pracy Wydziału.

W okresie wakacyjnym z powodu wyjazdu z Warszawy większości członków Zarządu Głównego oraz urlopów wypoczynkowych, udzielonych pracownikom Biura, uległa zmianie organizacja pracy w Zarządzie: zostały skrócone godziny urzędowania, a w okresie od 20 do 25 lipca Biuro nie było czynne zupełnie. W czasie do dnia 1 lipca, potem od 1 sierpnia urzędował kol. skarbnik Wł. Kopczeński, a do 10 lipca — sekretarz generalny kol. dr. T. Mikułowski. Przez cały czas wakacyj trzy razy tygodniowo urzędował członek Prezydium, kol. R. Mańkowski, który załatwiał bieżącą korespondencję i prowadził najważniejsze agendy Towarzystwa, pozostając w ścisłym kontakcie korespondencyjnym z innymi członkami Prezydium Zarządu Głównego.

Kondolencje.

Delegacja Zarządu Głównego złożyła P. Wiceministrowi K. Pierackiemu kondolencję z powodu tragicznego zgonu jego brata ś. p. Bronisława Pierackiego oraz złożyła podpis w księdze kondolencyjnej w Prezydium Rady Ministrów. Kilku członków Zarządu Głównego wzięło udział w pogrzebie ś. p. Ministra B. Pierackiego.

Stosunki z władzami państwowymi.

Na początku wakacyj przedstawiciele Zarządu Głównego T. N. S. W. zostali przyjęci przez P. Ministra W. R. i O. P., Wacława Jędrzejewicza, któremu przedstawili dezyderaty nauczycielstwa szkół średnich w najważniejszych spra-

wach w związku z doświadczeniami roku ubiegłego. Szczegółowe sprawozdanie z tej audjencji zamieszczamy na innem miejscu.

Ponieważ sprawa przyznawania zaopatrzeń emerytalnych dla weteranów szkolnictwa prywatnego w ostatnich miesiącach uległa zahamowaniu, Zarząd Główny złożył memorjały, zawierające prośbę o przyspieszenie tych spraw, P. Premjerowi prof. L. Kozłowskiemu oraz P. Ministrowi W. R. i O. P. W. Jędrzejewiczowi. Niezależnie od tego interwenjowano w Biurze Personalnem Ministerstwa W. R. i O. P. i u p. Naczelnika Wydziału Emerytalnego w Ministerstwie Skarbu.

Po objęciu urzędowania przez dyrektora Departamentu Nauki, prof. dr. J. St. Bystronia, b. prezesa Okręgu Krakowskiego T. N. S. W., przedstawiciele Zarządu Gł. odbyli z nim konferencję, o której donosimy szczegółowo na innem miejscu.

Kilkakrotne interwencje w sprawach personalnych zarówno w Biurze Personalnem Ministerstwa W. R. i O. P., jak i w Izbie Skarbowej oraz w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, zamykają wakacyjną działalność Zarządu Gł. w zakresie stosunków z władzami państwowymi w sprawach zawodowych.

Współpraca z innemi organizacjami.

Kol. R. Mańkowski z ramienia Zarządu Głównego brał udział w posiedzeniu Centralnej Rady Pracowniczej, na którym została opracowana odezwa do ogółu pracowników państwowych i samorządowych o dobrowolnem opodatkowaniu się na rzecz ofiar powodzi w wysokości 10/0 mies. uposażenia w ciągu trzech miesięcy.

Udział w zjazdach międzynarodowych.

Na tegorocznym Międzynarodowym Kongresie nauczycieli szkół średnich w Rzymie, reprezentował T. N. S. W. i przemawiał kilkakrotnie przedstawiciel Ambasady Polskiej w Rzymie, dr. Kociemski.

Zarząd Główny T. N. S. W. wziął również udział w II Zjeździe Polaków z Zagranicy, delegując członka Prezydjum, kol. R. Mańkowskiego, na konferencję nauczycielską tego Zjazdu, która się odbyła w dniu 10 sierpnia r. b.

Kontakt organizacyjny z Okręgami i Kołami.

Podczas okresu wakacyjnego Zarząd Główny podtrzymywał normalny kontakt z większością Zarządów Okręgowych i Zarządów Kół T. N. S. W. bądź drogą korespondencji, bądź bezpośrednio przez swych delegatów do poszczególnych terenów. Tak Sekretarz Generalny, kol. dr. T. Mikułowski, brał udział w Walnym Zjeździe Okręgu Lubelskiego, a kol. M. Tazbir, członek Prezydjum Zarządu Głównego, był obecny na posiedzeniu pełnego Z. Okr. we Lwowie i wygłosił tam referat.

Interwencje i porady prawne.

Biuro Porad Prawnych Zarządu Głównego prowadziło wzmoczoną pracę podczas wakacji, udzielając informacji m. inn. kilkunastu kolegom w sprawie wyboru emerytury według dawnych lub nowych przepisów emerytalnych. Jako rzecz godną uwagi należy podać liczne fakty zwracania się o poradę prawną w sprawie wyboru emerytury członków innych organizacji urzędniczych, którym żądane informacje były natychmiast udzielane.

Domy wypoczynkowe.

Wiceprezes Zarządu Głównego, kol. St. Kwiatkowski, opiekował się domem wypoczynkowym w Orłowie Morskiem. Domem wypoczynkowym w Krynicy z ramienia Z. Gł. administrował kol. K. Golachowski, prezes Koła w Nowym Sączu.

Na powodzian.

Pracownicy umysłowi, podobnie jak i tyle innych organizacji społecznych, nie pozostali głusi na głosy rozpacz ofiar straszliwej klęski powodzi. Centralna Rada Pracownicza, w której skład wchodzi i nasze Towarzystwo, na posiedzeniu swem, w którym wziął udział delegat Zarządu Głównego T. N. S. W., postanowiło wezwać ogół pracowników do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz powodzian w wysokości 10/0 uposażeń w przeciągu trzech miesięcy: sierpnia, września i października. Zarząd Główny T. N. S. W. nie wątpi, że nasi członkowie nie uchylą się od tej ofiary, w poczuć obowiązu obywatelskiego, którego przykładem zawsze świecili.

Sezon letni w Krynicy i Orłowie Morskiem.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano sezon letni w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Krynicy i Orłowie Morskiem. Wobec konieczności sprzedania domu wypoczynkowego na Helu „Jantarowej Checzy” Kierownictwu Marynarki Wojennej zakupiono w Orłowie Morskiem pałac z parkiem i przystąpiono w marcu do częściowej przebudowy i remontu, aby w sezonie letnim można było zapewnić naszym członkom pobyt nad morzem. Starania te zostały uwieńczone powodzeniem i cały dom był przygotowany na czas, aby przyjąć gości. Część zachodnią zamku gruntownie przebudowano wewnątrz na system korytarzowy, zapewniający dojście do każdego pokoju, skanalizowano ją i przeprowadzono instalację elektryczną, część wschodnią zaś, będącą w lepszym stanie, odrestaurowano i skanalizowano, założono wszędzie instalację elektryczną, łącząc cały zamek z siecią elektryczną w Gdyni. W ten sposób goście mieli zapewnione mieszkanie z bieżącą wodą w każdym pokoju, kanalizacją i światłem elektrycznym. Stołowanie, poza pierwszym śniadaniem, nie było obowiązkowe, większość jednak członków jadła obiady na miejscu, a nawet znaczna liczba korzystała z kolacji. Frekwencja gości była dość duża, zwłaszcza około połowy lipca (wszystkie pokoje były wówczas zajęte). Członkowie zgłosili się z różnych okolic Polski: z Warszawy, Wilna, Mławy, Grudziądza, Łodzi, Poznania, Katowic, Nowego Sącza, Krakowa. Koszt całkowitego utrzymania wraz z pokojem w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Krynicy i Orłowie Morskiem wynosił około 6 złotych, w zależności od liczby osób, zamieszkujących w pokoju. Sezon letni w Krynicy nie udał się zbyt dobrze z powodu długotrwałych deszczów i powodzi, ale i w Tenesówce znaczna liczba członków korzystała z taniego wypoczynku i znakomitej kuracji perły naszych zdrojowisk.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenia Prezydium.

W dniach 7, 12, 18 czerwca oraz 3 i 30 sierpnia r. b. odbyły się posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego T. N. S. W., na których były załatwione następujące sprawy (oprócz pomieszczonych w sprawozdaniu wakacyjnym):

1. Rozważano sytuację organizacyjną w związku z ogłoszeniem odezwy krakowskiej, podpisanej przez Tymczasowy Komitet Organizacyjny Z. N. S. W.

2. Omawiano sprawy redakcyjne „Przeglądu Pedagogicznego” w związku z zamierzeniami na rok przyszły.

3. Wysłuchano sprawozdania z działalności Komisji Samopomocy Koleżeńskiej w sprawie grupowego ubezpieczenia członków w Towarzystwie Ubezpieceniowym.

4. Omawiano sprawy, związane z odbytymi Walnymi Zgromadzeniami Okręgów T. N. S. W.

5. Załatwiono wniosek Okręgu Warszawskiego w sprawie sum, należących do Funduszu Wdzięczności, umieszczonych na nieruchomości w Działkowicach.

6. Postanowiono rozesłać odezwę Zarządu Głównego Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych wszystkim członkom przy ostatnim przedwakacyjnym numerze „Przeglądu Pedagogicznego”.

7. Wysłuchano sprawozdań kol. T. Mikułowskiego i M. Tazbira z przebiegu Walnego Zgromadzenia w Lublinie i posiedzenia Zarządu Okręgowego we Lwowie.

8. Omawiano ankietę w sprawie egzaminów maturalnych w szkołach średnich.

9. Rozważano wniosek Zarządu Koła T. N. S. W. we Lwowie w sprawie udzielenia subwencji na roboty konserwacyjne domu wypoczynkowego dla młodzieży w Siankach.

10. Wysłuchano sprawozdania z konferencji delegatów Zarządu Głównego z Dyrektorem Departamentu Ministerstwa W. R. i O. P., dr. J. St. Bystroniem w sprawach kształcenia nauczycieli szkół średnich.

11. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z przebiegu sezonu letniego w domach wypoczynkowych T. N. S. W. w Orłowie Morskiem i w Krynicy.

12. Rozważano sprawy wydawnicze „Przeglądu Pedagogicznego”, „Muzeum” i „Kultury i Wychowania” oraz ustalono terminy ukazywania się tych czasopism.

Z życia T. N. S. W.

Kolonje wakacyjne.

Prócz kolonij wakacyjnych w Zamku T. N. S. W. w Orłowie Morskiem oraz w Krynicy, organizowanych przez Zarząd Główny T. N. S. W., poszczególne Koła T. N. S. W. urządały ze swej strony kolonje wakacyjne bądź dla Kolegów, bądź dla młodzieży szkolnej. Największymi organizacjami wakacyjnymi dla młodzieży były kolonje Kół T. N. S. W.: toruńskiego i warszawskiego. Odkładając na później dane w sprawie kolonij toruńskich, podajemy narazie garść informacji z akcji warszawskiej.

Kolonja nauczycielska T. N. S. W. w Chłapowie nad morzem pozostawała pod energicznym kierownictwem kol. Wandy Witwińskiej, gospodyni Koła Warszawskiego, i trwała od 23 czerwca do 5 sierpnia włącznie. Lokalem kolonji była szkoła powszechna, hotelik rybacki oraz pokoiki rozrzucone po wsi. Z kolonji korzystało 87 osób. Koszt utrzymania wynosił 2 zł. 50 gr. dziennie. Osoby, pragnące mieć oddzielne pokoje, ponosiły koszt wynajęcia takiego pokoju (od 40 do 125 zł. za 6 tygodni, zależnie od wielkości pokoju i liczby łóżek).

Udało się uzyskać zniżkę taksy klimatycznej, mianowicie uczestnicy kolonji opłacali po 1 zł. za cały pobyt. Uczestnicy kolonji odbyli szereg wycieczek.

Księga pamiątkowa kolonji chłapowskiej, pełna dowcipnych wierszyków, interesujących fotografii i rysunków, kryje w sobie echa istotnie miłych czasów wakacyjnych i zawiera wiele ciepłych słów pod adresem niezmordowanej kierowniczkii.

Kolonje dla młodzieży organizuje Warszawskie Koło T. N. S. W. nad morzem od r. 1931. Jest to piękna akcja, stale rosnąca na sile i zyskująca coraz większą popularność wśród społeczeństwa. O rozwoju akcji kolonijnej świadczą poniższe zestawienia.

W r. b. kolonje odbywały się w dwóch turnusach: od 23 czerwca do 15 lipca i od 16 lipca do 5 sierpnia.

Dane liczbowe rozwoju kolonji Koła warszawskiego: 1931 r. — 1 kolonja = 57 uczniów; 1932 r. — 2 kolonje = 65 uczniów, 45 uczennic; 1933 r. — 3 kolonje = 120 uczniów, 80 uczennic; 1934 r. — 4 kolonje = razem 587 młodzieży w 2 turnusach 3-tygodniowych.

1933/34. Dwie kolonje zimowe w Rabce-Zdroju w okresie szkolnych ferij zimowych, dla 75 uczennic i 55 uczniów.

Liczbowe dane z kolonij 1934 r.: 1) Kuźnica (Hel) kolonja starszych uczniów I turnus — 57, II—70; 2) W. Wies—Hallerowo, kolonja starszych uczennic, I turnus — 93, II turnus 97; 3) Swarzewo — kolonja młodszych uczennic, I turnus — 80, II turnus 67; 4) Swarzewo — kolonja młodszych uczniów, I turnus — 53, II turnus 70. W kolonji w Kuźnicy wzięła udział grupa 20 uczniów z Gimnazjum Polskiego w Orłowie (Czechosłowacja), skierowana przez Centralny Komitet Pomocy Doraźnej dla Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji z p. generałem d-rem Romanem Góreckim na czele.

Wyjątkowe zainteresowanie się kolonjami Koła Warszawskiego T. N. S. W. w tym sezonie objawiły Władze Oświatowe oraz Komisarjat Rządu m. Warszawy. Wizytowały kolonje w tym roku: dr. Mitkiewicz, p. o. wizytatora higieny szkolnej, w dniu 18 i 19 lipca, Komisja dla spraw kolonij przy komisarjacie Rządu (Wydział Opieki Społecznej) w dniach 21 i 23 lipca, dr. Majkowski z ramienia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy — 30 lipca. Dwukrotnie wizytowała kolonje Komisja Sanitarna z lekarzem na czele ze starostwa morskiego.

Pozatem odwiedzili kolonje w Hallerowie przy okazji: dr. M. Pollak, kurator okręgu poznańskiego, i wizytator pulk. Sikorski z Poznania.

Skład osobisty przedstawiał się jak następuje: p. Franc. Cichecki, dyrektor pryw. gimnazjum, jako kierownik kolonji w Kuźnicy i dwóch wychowawców; p. J. Piotrowska, kierowniczka kolonji w W. Wsi Hallerowie i cztery wychowawczynie; p. Marja Krügerowa, kierowniczka kolonji w Swarzewie i cztery wychowawczynie i dwóch wychowawców. Opiekę lekarską nad kolonją pełnili: dr. Puchalski, lekarz kolonij męskich, oraz dr. Chmielewska, jako lekarka kolonij żeńskich. Personel wychowawczy liczył ogółem 17 osób, wszystkie członków T. N. S. W. Kierownikiem naczelnym całej imprezy nadmorskiej był kol. J. Flisak, nauczyciel wychowania fizycznego w Miejskiej Szkole Ogólnokształcącej w Warsza-

wie, członek Zarządu Koła T. N. S. W. Imponujący rozwój tych kolonij zawdzięczamy w dużej mierze energii i zapobiegliwości kol. Flisaka.

O wynikach wychowawczych kolonij świadczy wymownie entuzjastyczne podziękowanie dzieci polskich z Czechosłowacji, nadesłane do Zarządu Głównego T. N. S. W. t. m.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

W Kole Warszawskiem T. N. S. W. odbędą się w najbliższym czasie następujące odczyty: w środę dn. 12 b. m. prof. Uniw. St. Szobera p. t. „Wartości kształcące i wychowawcze nauki gramatyki”. W piątek dn. 14 b. m.: prof. Uniw. d-ra H. Życzyńskiego z Lublina „O myśleniu naukowym w nauczaniu”. We wtorek dn. 18 b. m. p. Feliksa Jungmana: „Zagadnienie nauczania gramatyki francuskiej w nowym gimnazjum”. Odczyty odbędą się w lokalu Koła (Bracka 18). Początek o godz. 8 m. 15.

K r o n i k a.

Nauka polska zagranicą.

= Nakładem Uniwersytetu w Toronto (Kanada) ukazało się p. t. „Introduction to general Topology”, tłumaczenie angielskie dzieła prof. d-ra W. Sierpińskiego, wydane przed kilku laty w Warszawie. Tłumaczenia dokonała prof. Uniw. w Toronto, dr. Cecylja Krieger. Jednocześnie Akademia Rumuńska mianowała prof. Sierpińskiego swym członkiem honorowym (Membre d'Honneur).

Tydzień Szkoły Powszechnej.

= Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przystąpiło do organizacji zbiórki publicznej p. n. „Tydzień Szkoły Powszechnej” na cele Towarzystwa na całym obszarze Rzeczypospolitej. P. Minister W. R. i O. P. osobnym okólnikiem polecił podległym sobie władzom, szkołom i nauczycielstwu współudział i współpracę w akcji „Tygodnia”.

Kalendarz „Iskier” na r. 1935.

= Ogłoszona została ulgowa przedpłata na „Kalendarz Iskier”, ulubiony notatnik i małą encyklopedję młodzieży szkolnej. Do wszystkich szkół Administracja „Iskier” rozesłała okazowy egzemplarz (z lat poprzednich) Kalendarza i zaproszenia do zbiorowych zamówień. Cena ulgowa wynosi tylko połowę normalnej ceny po wydrukowaniu (2 zł. zamiast 4 zł.). Termin przedpłaty do 25 września.

„Kalendarz Iskier” zasługuje na jak najgłośniejsze poparcie zwłaszcza, że z okazji 20-lecia początku walk o niepodległość przyniesie bardzo obfite materiały historyczne i statystyczne, dotyczące Polski.

„Kalendarz Iskier”, choć przede wszystkim służy młodzieży, jest potrzebny wogóle każdemu kulturalnemu człowiekowi.

„POMOC SZKOLNA”

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38, telef. 217-16

dostarcza

PRZYRZĄDY FIZYCZNE, SZKŁO LABORATORYJNE
MODELE ANATOMICZNE, TABLICE POGLĄDOWE

Nowy katalog gratis.

Ceny zniżone.

Nowe książki.

A. Łomnicki. **Geometria dla II klasy gimnazjalnej**, Lwów — Warszawa, Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

Prócz wykładu metodycznego podręcznik niniejszy zawiera liczne zadania i ćwiczenia, których celem jest utrwalenie w umysłach młodzieży zdobytych wiadomości naukowych. Treść książki odpowiada programowi ministerjalnemu.

Franciszek Bielak i Jan St. Bystroń. **Dawniej i dziś**, wypisy polskie dla I kl. gimnazjalnej, Lwów — Warszawa, Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

W wypisach niniejszych, zgodnie z zasadami programowymi autorowie umiejętnie połączyli urywki, charakteryzujące życie antyczne i wczesnego średniowiecza, ze współczesnością polską. Pierwiastek patriotyczny i bohaterski góruje nad wszystkim.

Z. Łempicki i G. Elbert. **Deutsch**, podręcznik języka niemieckiego dla I klasy gimnazjalnej, Lwów — Warszawa, Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

Teksty, stanowiące podstawę nauczania, dotyczą rzeczy najbliższych dzieciom, jak: szkoła, dom, ulica i t. p. Prawidła gramatyczne podane po każdym z tekstów, jako wynik lekcji. Rysunki, ilustrujące lekcje, poprawne.

Dr. G. Gebertowa. **Z dziejów starożytnych i wczesnego średniowiecza**, opowiadania i źródła, podręcznik do nauki historii dla I kl. gimnazjalnej, Lwów — Warszawa, Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

Oprócz barwnej opowieści podręcznik niniejszy zawiera jeszcze w części drugiej dobrane urywki źródeł historycznych od Herodota (o Egipcie) do kapitularzy Karola W. Ilustracje liczne i dobrze wykonane, tablice, mapy.

Jan Zydler. **Geometria**, podręcznik dla kl. III gimnazjalnej, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1934.

Podręcznik rozpada się na następujące działy: wiadomości wstępne, przedstawianie trójkątów, proste równoległe, symetria figur płaskich; dobrze znane im niedawno zmarłego autora gwarantuje wysoką wartość metodyczną podręcznika.

Stanisław Szober. **Gramatyka polska w szkole powszechnej, klasa VI**, wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1934.

Podręcznik składa się z dwóch części: 1) zadania i ćwiczenia, dotyczące nauki o zdaniu i o wyrazach, 2) gramatyka, zawierająca zwięzłe określenia zasad nauki w języku na danym poziomie. W zakończeniu — przypomnienie nauki o zgłoskach, objętej w poprzednim oddziale.

Tadeusz Muł i Jan Radomski. **Botanika**, podręcznik do nauki biologii dla II kl. gimnazjalnej, Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

Układ książki jest następujący: najpierw autorowie charakteryzują rośliny zarodnikowe, potem — nasienne: okrytozalążkowe i nagolalążkowe, w każdym zaś dziele po kilka najwybitniejszych typów roślinnych. Kończy rozdział o ochronie przyrody oraz dodatek, zawierający krótką organografię roślin.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski. **Okno na świat**, VI rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, Lwów, wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

Powiatki i wierszyki, zawarte w niniejszych wypisach, dzielą się na następujące cykle: I — „W świat”, II — „Odwiedziny u krewnych” (Słowianie), III — „Dalsi znajomi” (ludy Europy), IV — „Na końcu świata” (egzotyka), V — „Borem, lasem” i VI — „Tu był Polak” (wędrowki Polaków po świecie), VII — „Co daliśmy światu” (Kopernik, Curie-Skłodowska i in.), VIII — „Wśród odkryć i wynalazków”, IX — „Przy wspólnym warsztacie” (praca ogólnoludzka), X — „Dzieci na świecie”. Tak pomyślany podręcznik odpowiada w zupełności programowi.

Ks. dr. Franciszek Sieczka. **Ćwiczenia matematyczne do rozwiązywania ustnego dla II klasy gimnazjalnej**, Algebra. Lwów — Warszawa, Książnica-Atlas T. N. S. W., 1934.

Konstanty Bzowski. **Geografia dla kl. V szkół powszechnych** (dodatek).

To i o w o. XI.

I znowu spotykamy się u tych samych warsztatów. I to w określonym zgóry terminie. Nie pomogły skargi ni lamenty, ni rozpaczliwe wołania prasy codziennej o przedłużenie wakacji. „Obraz” nie przemówił ani razu, a sekundująca mu „Gazeta Polska” wywiodła na podstawie statystyki, że tak długo, jak w Polsce, nie wypoczywa młodzież w żadnym kraju Europy, chyba: w Estonji, Łotwie i... Albanji.

Zaraz też po Matce Boskiej Zielnej nauczyciel spakował swe manatki i jął żegnać się z „łonem natury”, wywodząc żałośnie na dziedzowską nutę: „Oj pola, ręčne pola! Oj, smutna moja dola! Oj lesie, szumny lesie! Co jutro mi przyniesie?”

Istotnie, to jutro jest zagadkowe. Albowiem w naszym światku szkolnym — „wszystko płynie”: nowe programy, nowe podręczniki, nowe mundurki... I jeszcze: nowe przepisy pragmatyczne: podwójne, jak nożyce, oceny i t. d. A może jeszcze nowe przeniesienie: z Zaleszczyk do Dziśny? A wreszcie i to: nowi ludzie na najwyższych stanowiskach w szkolnictwie. Jaką zapowiedź kryją w sobie te zmiany?

Tak! „W nauczycielskim świecie źle”, jak wyraził się „Kurjer Poranny”, pismo przecież nie opożyczyniło nastrojone, skarżąc się na „pauperyzację” materialną i moralną nauczycieli i dodając, że ze stosunku władz szkolnych do nauczycieli znikł czynnik zaufania, zastąpił go zaś suchy biurokracizm. O tym biurokracizmie i braku serca piszemy i my na innym miejscu w niniejszym numerze.

Tak sobie zawodził państwowiec, waletę dając wywczasom wakacyjnym. A prywatniak z sąsiedniej kolonii wótrował: „Oj, smutne dni jesieni, gdy płótno mam w kieszeni! Oj sady, pełne krasy! Oj, puste w szkołach kasy!” Nawet prasa codzienna, która przywykła dotąd jęczeć tylko o wysokich wpisach, użaliła się nad nami i rozwodzi się nad „katastrofalną sytuacją szkolnictwa prywatnego”. A jeden z dzienników warszawskich podaje m. in. wywiad z dyrektorem jednego z najważniejszych gimnazjów w Warszawie, który skarży się na niewypłacalność rodziców i dług. W zeszłym roku nie płacił pełnych norm, ale w obecnym jeszcze obniży płace. Słowem, dziś jest źle, ale zato jutro — będzie jeszcze gorzej.

A cóż na to wszystko nauczyciele? Nie zbuntują się, nie zaprotestują głośno przeciw tej „pauperyzacji” materialnej i moralnej? Bądźmy spokojni: nauczyciele naród łagodny, nie wojowniczy! Stwierdził to dowodnie ostatni zjazd walny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Było przecież o wiele gorzej, niż na naszych zjazdach: votum nieufności, hałasy, awantury, nawet... rękoczyn. Było wrzasku, było krzyku! Ale potem — jakoś uśmierzyły się fale. I cicho, jak po capstrzyku! Nauczyciele naród łagodny...

Tak czy inaczej, przysapiliśmy spokojnie do pracy. I nie tylko w szkołach. Bo oto trudzimy i będziemy się wnet trudzić gorliwie i na zjazdach międzynarodowych: kongres geografów w Warszawie, wychowania moralnego w Krakowie, sławistów w Warszawie... I słusznie. Albowiem — praca uszlachetnia. *Vester.*

Z ostatniej chwili.

Zmiany w Ministerstwie W. R. i O. P.

W chwili, gdy niniejszy numer „Przeglądu Pedagogicznego” od dawaliśmy do druku, krążące od dłuższego czasu pogłoski o bliskim ustąpieniu Podsekretarza Stanu, P. Wiceministra W. R. i O. P., Kazimierza Pierackiego, znalazły oficjalne potwierdzenie. Ustępujący Wiceminister pozostawia po sobie pamięć niezmordowanej pracy około celów, wytkniętych przez Ministerstwo W. R. i O. P., zwłaszcza w dziedzinie reformy szkolnej, oraz szczerą troskę o dobro i rozwój szkolnictwa. Jakkolwiek niejednokrotnie wypadło nam w zasadniczych sprawach szkolnych różnić się w zdaniu z P. Wiceministrem Pierackim, stwierdzamy jednak lojalnie, że wybitna indywidualność jego i wyłożona dotychczasowa praca wywarły silny wpływ na charakter i postać dzisiejszego szkolnictwa.

Stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. objął jednocześnie profesor historii starożytnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Konstanty Chyliński.

Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 11, TEL. NR. 38-59 I NR. 12-22.

O d d z i a ł y:

WARSZAWA, UL. NOWY-ŚWIAT 72 TEL. NR. 598-81.

KRAKÓW, UL. PODWALE 5, TEL. NR. 135-27.

P O L E C A

PODRĘCZNIKI SZKOLNE,

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

w 1933 r.:

- J. Balicki i St. Maykowski: **MÓWIĄ WIEKI** część I. Podręcznik do nauki języka polskiego dla I kl. gimnazjalnej. Cena zł. 2.80
- H. Mrozowska i W. Moszczeńska: **PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI** dla I kl. gimnazjalnej. Cena zł. 2.60
- H. Mrozowska i W. Moszczeńska: **PRZEWODNIK METODYCZNY** do podręcznika historii dla I kl. gimnazjalnej. Cena zł. —.90

w 1934 r.:

- J. Balicki i St. Maykowski: **MÓWIĄ WIEKI** część II. Podręcznik do nauki języka polskiego dla II kl. gimnazjalnej. Cena zł. 2.80
- J. Piłpek: **UNSER ERSTES DEUTSCHES BUCH**. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla I kl. gimn. szkół. męskich. Cena zł. 1.60
- K. Dąbrowski i M. Auberbach: **GRAMATYKA ŁACIŃSKA**. Podręcznik dla wszystkich klas gimnazjalnych. Cena zł. 1.40
- H. Mrozowska i W. Moszczeńska: **PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI** dla II kl. gimnazjalnej. Cena zł. 2.60
- H. Mrozowska i W. Moszczeńska: **PRZEWODNIK METODYCZNY** do Podręcznika historii dla II kl. gimn. — ukaże się w jesieni 1934 r.
- A. Chałubińska i M. Janiszewski: **GEOGRAFIA EUROPY**. Podręcznik dla II kl. gimnazjalnej. Cena zł. 2.10
- T. Muł i J. Radomski: **BOTANIKĄ** dla II kl. gimn. Cena zł. 1.80
- B. Iwaszkiewicz: **GEOMETRIA** dla II kl. gimn. Cena zł. 1.20

KATALOGI I PROSPEKTY BEZPŁATNIE

WYDAWNICTWA

ZAKŁADU NARODOWEGO im. OSSOLIŃSKICH
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

PODRĘCZNIKI

DO NOWYCH PROGRAMÓW NA ROK 1934/35
ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO W.R. I O.P.

DLA KL. V POWSZECHNEJ:

Bzowski K. Geografia dla kl. V powszechnej	1.60
— Dodatek do geografji dla V powsz.	(bezpłatny)
Dyakowski B. Przyroda żywa	1.10
Pohoska H. i Wysznacka M. Z naszej przeszłości	1.50
Szober St. Gramatyka polska w szkole powszechnej	— .60

DLA KL. VI POWSZECHNEJ:

Feliksiak St., Kołodziejczyk J. i Wernerowa J. Poznajamy przyrodę	1.20
Pohoska H. i Wysznacka M. Z naszej przeszłości	1.50
Szober St. Gramatyka polska w szkole powszechnej	— .55

DLA GIMNAZJUM:

Chwiałkowski Z. Arytmetyka dla kl. I gimnazjalnej	2.10
Jaczewscy H. i T. Podręcznik zoologii dla kl. I gimnazjalnej	1.80
Szober St. Nauka o języku dla kl. II gimnazjalnej	— .60
Zydlar J. Geometria dla kl. II gimnazjalnej	1. —

PRZEWODNIKI METODYCZNE:

Dyakowski B. Przyroda żywa. Przewodnik metodyczny dla kl. V powsz.	— . —
Pohoska H. Historja w szkole powszechnej. Całość kursu	3. —
Wernerowa J. Poznajamy przyrodę. Przewodnik metodyczny do nauki przyrody żywej w kl. VI powszechnej	— . —

CZYTANIA POMOCNICZE:

Kannówna M. Leśne Czary. Czytanki o ochronie przyrody dla szkoły powszechnej	— .90
Kremky J. Hodowla motyli.	— . —
Pohoska H. i Wysznacka M. Śladami Ojców. Czytanki historyczne dla kl. VI powszechnej Cz. I i II	po — . —
Tarwid K. Muchy i komary domowe. Klucz do oznaczania	— . —

W a r s z a w a

M. ARCT

Nowy-Świat 35

PODRĘCZNIKI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH KONSTANTEGO BZOWSKIEGO

Geografia dla klasy VI gimnazjum (*Lądy i morza pozaeuropejskie*)

Nauka o Polsce Współczesnej dla klasy VIII gimnazjum (i dla kursu V seminarjum)

Geografia Polski dla kl. IV (dawnego gimn.)

znajdują się na składzie głównym

w Księgarni **M. ARCTA** w Warszawie